

PlanBe, Oldschool

to było jeszcze
zanim zrobiłem te parę koła
stoję w brudnym dresie pod balkonem
głośno mamę wołam
mieszkaliśmy wtedy na parterze
tata w trasie orał
żeby zarobić na dom z tarasem
i f klasę w chromach
w bliku nr 4
miałem całkiem niezłą pakę z boja
nauczyłem się że lepiej dostać w japę
niż się chować

ojciec to bohater
mówię to na zwrotach
razem z bratem
mamy teraz za co mu dziękować

moje rozmowy z nimi przebiegają już inaczej
dzwonią dumni by z tych marzeń już zarabiam kasę
z miast poznikały niezadowolone twarze
rodzice z radości porobili sobie tatuaże
choć częściej niż facetem jestem tu gówniarzem
taki już mój urok
może kiedyś przyjdzie czas na zmianę
dobrze pamiętam wszystkie miejsca, w których dorastałem
dzisiaj jest rywalem typ którego kiedyś byłem fanem

wracam do tych miejsc
wracam do tych słów
ziomom zbijam pięć
wrogom daję luz
portfel pełen set
szafa pełna bluz
sala pełna gdziekolwiek pojedę znów
/2x

ziomy z podstawówki jeżdżą ze mną na koncerty
patrzę na to z boku czując się dziś tak kompletny
przyjaciele i rodzina to nie hajs i pręty
robię to żeby przeżywać z nimi czas najlepszy
kładę wszystkim Staff na bletki
choć nie przez to chodzimy tak uśmiechnięci
na początku mieliśmy tylko te szczere chęci
patrz, gdzie dziś jesteśmy
chyba trzeba za to skręcić

wracam do tych miejsc
wracam do tych słów
ziomom zbijam pięć
wrogom daję luz
portfel pełen set
szafa pełna bluz
sala pełna gdziekolwiek pojedę znów
/2x